Piotr Półtorak dyrektorem Teatru Dramatycznego. Nie będzie skargi do NSA

WIADOMOŚCI Z BIAŁEGOSTOKU 02.11.2016, 13:42

Monika Żmijewska

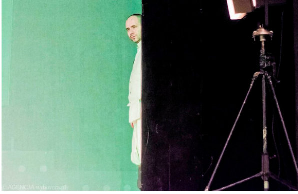

Piotr Półtorak w spektaklu 'Romeo i Julia' w Teatrze Dramatycznym (MARCIN ON

0

SPEKTAKL

TEATR DRAMATYCZNY

To, co było jeszcze nieoficjalne tydzień temu, w środę (2.11) stało się faktem. Piotr Półtorak zostanie dyrektorem Teatru Dramatycznego w Białymstoku. Zarząd Województwa Podlaskiego zgodził się na rozpoczęcie procedury powołania obecnego aktora teatru na stanowisko dyrektora.

To, że sympatyzujący z PiS aktor Dramatycznego, przewodniczący Rady Miejskiej w Wasilkowie, zostanie szefem białostockiego teatru, było właściwie prawie pewne po wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Tydzień temu sąd uznał, że anulowanie przez zarząd konkursu na dyrektora teatru (w którym wygrał Półtorak) i ogłoszenie nowego, było bezpodstawne. Jednak zarząd miał jeszcze miesiąc na złożenie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Nieoficjalnie, jak pisaliśmy przed tygodniem, mówiło się o tym, że zarząd z tej możliwości nie skorzysta.

REKLAMA

REKLAMA

AD

Uszczelnianie balkonów

Wykonujemy skuteczne uszczeknienia balkonów, tarasów, piwnic, garaży itp.

PUJER.PL Otwórz

I tak się stało.

Anulowany, przywrócony

W środę (2.11) na posiedzeniu zarząd wyraził zgodę na rozpoczęcie procedury powołania na stanowisko dyrektora Teatru Dramatycznego Piotra Półtoraka. Kilka miesięcy temu marszałek nie powołał go na stanowisko dyrektora mimo rekomendacji komisji konkursowej. Teraz Półtorak otrzyma kontrakt na trzy sezony artystyczne.

Zaraz po ogłoszeniu wyroku mówił nam:

- Jestem otwarty na współpracę z Zarządem Województwa Podlaskiego, mam wyciągniętą rękę. Czekam na kolejne decyzje - stwierdził aktor.

REKLAMA

AD

Złote Banknoty - Kolekcja

Limitowana Edycja - Pozłacana - Sprawdź Dostępność

Skarbnica Polska PL

Otwórz Stronę

- Zarząd Województwa Podlaskiego uchwałą z dnia 28 czerwca postanowił o ponownym przeprowadzeniu i ogłoszeniu konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru Dramatycznego. Wojewoda podlaski unieważnił to w trybie nadzorczym. Zarząd zaskarżył tę decyzję do WSA, ale sąd skargę oddalił 26 października - przypomina Paweł Staniurski z Referatu Polityki Informacyjnej Urzędu Marszałkowskiego. - W efekcie uchwała z dnia 28 czerwca w sprawie ponownego przeprowadzenia konkursu nie może zostać wykonana, zaś w mocy pozostaje uchwała z 16 marca w sprawie ogłoszenia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru Dramatycznego w Białymstoku, jak również kandydata Piotra Półtoraka na stanowisko dyrektora teatru, wyłoniona w postępowaniu konkursowym, przeprowadzonym na podstawie tejże uchwały.

Co to oznacza?

REKLAMA

Oddalenie skargi marszałka na decyzję wojewody, unieważniającego nowy konkurs, powoduje, że zarząd nie może ogłosić powtórnego konkursu na szefa teatru. Ważność zachowuje ten ostatni, który kilka miesięcy temu wygrał aktor teatru.

Zmiana wcześniej przyjętych zasad

- Nie było podstaw prawnych do uchwały o przeprowadzeniu konkursu od nowa - mówiła podczas ogłaszania wyroku w WSA sędzia Danuta Tryniszewska-Bytys. - W sytuacji, gdy zakończono procedurę konkursową przez wyłonienie kandydata, a nie było w niej naruszeń prawa, przepisy nie przewidują możliwości unieważnienia konkursu na dyrektora placówki kultury.

REKLAMA

AD

Luksusowy hotel 5-gwiazdkowy
Miejsce, gdzie wspaniała kuchnia zapewnia niezapomnianą podróż zmysłów.
BALTHAZAR DESIGN HOTEL
Zarezerwuj

A tak właśnie uczynił Zarząd Województwa Podlaskiego. Anulował wyniki konkursu na dyrektora Teatru Dramatycznego, nie powołał rekomendowanego przez komisję konkursową Piotra Półtoraka i ogłosił nowy konkurs. Kolejny nabór ofert jednak został błyskawicznie wstrzymany, bowiem uchwałę o ogłoszeniu nowego konkursu unieważnił zaraz wojewoda, stwierdzając, że brak jest podstaw prawnych do anulowania poprzedniego konkursu. A decyzję wojewody z kolei zaskarżył marszałek - i dlatego sprawą zajmował się sąd.

Mecenas Wojciech Zadykowicz podczas pierwszej rozprawy mówił: - Postępowanie konkursowe nie było dość przejrzyste i klarowne, nie zapewniało równego traktowania wszystkich kandydatów i jako takie powinno być powtórzone.

I wnosił o uchylenie rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody.

REKLAMA

AD

Profile na balkony i tarasy
Otwórz
RENOPLAST

REKLAMA

REKLAMA
AD

Kreacje dla kobiet dojrzałyc
Femimoda
Otwórz

Sędzia jednak stwierdziła: - Sąd mógłby uwzględnić skargę zarządu, gdyby stwierdził, że rozstrzygnięcie nadzorcze naruszało prawo. A tego stwierdzić nie może. Z kolei powody wskazane przez zarząd, by konkurs unieważnić, nie wykazały, że zachodziły podstawy prawne dopuszczające taką możliwość - mówiła sędzia Danuta Tryniszewska-Bytys. I podkreśliła m.in., że organizator konkursu [czyli Zarząd Województwa Podlaskiego - red.] chcąc unieważnienia konkursu "stawia zarzut sam sobie" i zmienia swoje zasady, które wcześniej przyjął. - Nie ma uzasadnienia prawnego na to, by te zasady zmieniał, dlatego wojewoda, jako organ nadzorczy, kontrolujący akty prawne, miał prawo do swojego rozstrzygnięcia nadzorczego - mówiła sędzia WSA.

Argumenty marszałka i wojewody

Wcześniej Zarząd Województwa Podlaskiego wśród argumentów, by podjąć decyzję o anulowaniu konkursu podawał m.in.: *brak przejrzystości postępowania konkursowego, w którym kandydaci nie mieli możliwości uzupełnienia ofert (co skutkowało niedopuszczeniem do dalszego etapu postępowania kilku oferentów),

*nie zwrócenie oceniających uwagi na wymagania nieobowiązkowe, jak m.in. doświadczenie na stanowisku kierowniczym;

*nie zachowanie bezstronności ze względu na powiązania rekomendowanego przez komisję Piotra Półtoraka ze związkiem zawodowym "Solidarność" w teatrze, którego członkowie zasiadali w komisji konkursowej [do związku należy także Półtorak - red.].

Wojewoda z kolei unieważniając uchwałę marszałka w swoim rozstrzygnięciu argumentował m.in., tym że wskazane w uzasadnieniu uchwały [zarządu - red.] przyczyny (takie jak brak możliwości wezwania do usunięcia braków formalnych ofert oraz fakt, iż ustalone zasady oceny kandydatów nie zawierały oceny spełniania wymagań fakultatywnych podanych w ogłoszeniu o konkursie) nie stanowią w ocenie wojewody istotnego naruszenia procedury konkursowej.

Zdaniem prawników wojewody z dokumentów z postępowania konkursowego nie wynika też, że zaistniały okoliczności, które świadczyły o braku bezstronności członków komisji.

Wojewódzki Sąd Administracyjny przychylił się i do tej opinii.

REKLAMA

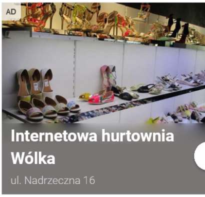

- Nie wystarczy domniemany brak obiektywizmu członka komisji konkursowej. Wątpliwości wobec członka komisji muszą być uzasadnione. Sam fakt, że jednym z kandydatów był członek organizacji związkowej nie jest wystarczający - mówiła sędzia. Przypomniała, że zgodnie z prawem członkiem komisji nie może być osoba przystępująca do konkursu, ani spokrewniona bądź związana z kandydatem. Podkreśliła też, że obie przedstawicielki organizacji związkowej w komisji konkursowej nie głosowały na swego przedstawiciela, ale na zupełnie innego kandydata.

Jak to z konkursem było

Sprawa wyboru nowego dyrektora Teatru Dramatycznego trwa od wiosny. W marcu Zarząd Województwa Podlaskiego ogłosił nowy konkurs na to stanowisko. Zgłosiło się 16 kandydatów, pięciu odpadło jeszcze na etapie formalnym (od czego niektórzy się odwoływali). Ostatecznie rekomendację komisji konkursowej otrzymał aktor teatru Piotr Półtorak.

W tym czasie do władz województwa zaczęły napływać pierwsze skargi od innych uczestników konkursu (m.in. na procedurę i przebieg konkursu). Czas mijał, zarząd województwa podlaskiego nie powoływał ciągle Półtoraka na stanowisko, przyjmował część związkowców, którzy chcieli Półtoraka jako dyrektora, wysłuchiwał, analizował skargi dotyczące konkursu, przekładał decyzję z posiedzenia na posiedzenie. Aż wreszcie po kilku tygodniach przeciągania okazało się, że Półtorak, mimo wyboru komisji - nominacji nie dostał. Zarząd zaś zdecydował się ogłosić nowy konkurs. I jednocześnie pozostawić bez rozstrzygnięcia poprzedni, wokół którego narosło wiele kontrowersji. Do czasu zaś rozstrzygnięcia nowego konkursu, postanowił powierzyć kierowanie teatru jego wicedyrektorce Małgorzacie Dąbrowicz.

Szyki pomieszał zarządowi wojewoda Bohdan Paszkowski - w międzyczasie bowiem stwierdził nieważność uchwały zarządu w tej sprawie i stwierdził, że jej podjęcie "w sposób istotny narusza obowiązujący porządek prawny oraz nosi znamiona obejścia prawa". Nabór ofert został więc wstrzymany. A sprawa wylądowała w sądzie.

Zmiana w statucie

W międzyczasie, kilka tygodni temu, zarząd województwa podlaskiego zmienił pewien zapis w statucie Teatru Dramatycznego. Wcześniejszy mówił o tym, że dyrektor teatru może zarządzać teatrem przy pomocy zastępcy, którego powołuje i odwołuje po zasięgnięciu opinii zarządu województwa. Teraz, po zmianie statutu okazuje się, że dyrektor może powołać i odwołać swojego zastępcę tylko za zgodą zarządu.

W kuluarach mówiło się, że zmianę w statucie wprowadzono po to, by - jeśli dyrektorem teatru zostanie jednak Piotr Półtorak - uniknąć sytuacji, że polityk weźmie na swojego zastępcę innego polityka, a teatr stanie się miejscem politycznych przepychanek.

- Startowałem w tym konkursie jako aktor, jako pracownik teatru od blisko 20 lat, jako człowiek znający ten teatr na wylot, a nie jako polityk, ani samorządowiec, choć oczywiście pracuję w samorządzie. Nie czuję się politykiem - mówi Półtorak, sympatyzujący z PiS przewodniczący rady miejskiej w Wasilkowie, radny z klubu "Gmina Wasilków. Wspólne dobro". Zmianę w statucie teatru uniemożliwiającą mu powoływanie i zwalnianie swego zastępcy komentuje następująco:

- To jest decyzja zarządu. Mogę powiedzieć tylko tyle, że nie wychodziłem z założenia, że po objęciu funkcji dyrektora będę zaraz kogokolwiek zwalniał. W ogóle się nad tym nie zastanawiałem. Zakładam, że najpierw trzeba sprawdzić jak będzie się nam współpracowało, i próbować się dotrzeć.

***

REKLAMA